

SAMI SWOICI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 24 • listopad 1994 • ISSN 1233-3093 • cena 3000 zł



Czy ta dziewczyna to KATARZYNA?

Srebrne gody „Samych Swoich”

W grudniu ukaże się już dwudziesty piąty (25) numer naszego miesięcznika. Po raz 25 dotrze on do rąk naszych wiernych Czytelników. Dla nas to będzie mały jubileusz, podsumowujący jakoby trzy lata naszego istnienia. Przez te 36 miesięcy informowaliśmy naszych Czytelników o tym, co ciekawego dzieje się w mieście i gminie. Raz robiliśmy to lepiej, innym razem wychodziło to trochę gorzej. Nie jesteśmy przecież zawodowymi dziennikarzami, nie możemy naszej gazecie poświęcić tyle czasu, ile chcielibyśmy. Ciągłe odczuwamy stanowczo za małą więź z Czytelnikami. Wiemy, że każdy ma mało wolnego czasu, nie wszyscy lubią pisać listy ale my bardzo chcemy znać opinie Państwa o „Samych Swoich”. Chętnie je wydrukujemy. Prosimy szczególnie o te krytyczne ale obiektywne i sprawiedliwe. Przyjmujemy je w takiej formie z pokorą. Ten mały jubileusz jest także okazją do przeprowadzenia plebiscytu na najlepszy, najbardziej interesujący i ciekawy zdaniem Czytelnika numer z 24 wydań naszej gazety. A może komuś spodobał się szczególnie jakiś konkretny artykuł? Mamy nadzieję, że nasi wierni Czytelnicy zgromadzą w swoich domach wszystkie wydania „Samych Swoich”. Ogłaszamy dziś plebiscyt. Swoje opinie należy przesłać lub po prostu przynieść do redakcji na załączonym kuponie. W grudniowym, jubileuszowym wydaniu gazety opublikujemy wyniki. Wśród uczestniczących w plebiscytcie rozlosujemy pięć kaset z filmem „Sami Swoi”. Na opinie Czytelników czekamy do 10 grudnia 1994 r. Raz jeszcze prosimy o listy.

JAGA i OLO
czyli redakcja „Samych Swoich”

Według mnie
najlepszym numerem gazety
„Sami Swoi”
był nr.....
Nazwisko i imię
.....
adres.....

Z ŻYCIA RADY GMINY I MIASTA

UCHWAŁA NR VI/19/94 RADY GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU z dnia 25 października 1994 roku

w sprawie powołania składów osobowych stałych komisji Rady Gminy i Miasta Lubomierz

Na podstawie art.21 ust.1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym / Dz.U.Nr.16, poz.95 z późn.zm./ oraz par.25 pkt.1 i 2 Statutu Gminy i Miasta Lubomierz, Rada Gminy i Miasta w Lubomierzu uchwała, co następuje:

§ 1

Na przewodniczących stałych komisji Rady Gminy i Miasta Lubomierz powołuje się następujące osoby:

1. KOMISJA FINANSOWA I PLANOWANIA
- Mieczysław Środa
2. KOMISJA WSI, BUDOWNICTWA I OCHRONY ŚRODOWISKA
- Bożena Mulik
3. KOMISJA SFERY BUDŻETOWEJ, GOSPODARCZEJ I PRZESTRZEGANIA PRAWA
- Grażyna Kunysz
4. KOMISJA REWIZYJNA
- Tadeusz Sulkowski

§ 2

Powołuje się osoby spoza Rady na członków stałych komisji Rady:

- I. KOMISJA FINANSOWA I PLANOWANIA
 1. Szymon Pietrykiewicz
 2. Ryszard Pyka
- II. KOMISJA WSI, BUDOWNICTWA I OCHRONY ŚRODOWISKA
 1. Władysław Słobodźan
- III. KOMISJA SFERY BUDŻETOWEJ, GOSPODARCZA I PRZESTRZEGANIA PRAWA
 1. Jerzy Andrzejczak
 2. Mirosław Onosko

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Gminy i Miasta Lubomierz
Bronisław Dowgiałowicz

Co słyhać w Straży Miejskiej

Straż Miejska wykonuje swoje czynności służbowe ze szczególnym zwróceniem uwagi na ład i porządek publiczny na terenie miasta. W chwili obecnej nie ma już większych problemów z wyegzekwowaniem od poszczególnych obywateli instytucji nałożonych na nich zadań i poleceń. Sposób ich realizacji przebiega w różny sposób np. są to pouczenia do Kolegiów d/s wykroczeń. Działalność Straży polega również na interwencjach w związku ze skargami ustnymi bądź pisemnymi wniesionymi przez obywateli miasta, wystąpieniami PTIS we Lwówku Śl. i własnymi inicjatywami. Wymierne dokonania Straży Miejskiej to:
- 29 mandatów gotówkowych i 12 kredytowych na sumę 3 milionów
- złożono 3 wnioski do Kolegium - wygrano 3 sprawy
- sporządzono 28 notatek służbowych
- wysłano 198 pisemnych poleceń
- 30 wspólnych służb z Policją

- zlokalizowano 3 wysypiska śmieci
- przeprowadzono liczne kontrole sklepów
- wielokrotnie interweniowano w celu ochrony porządku w miejscach publicznych w czasie trwania imprez sportowych i kulturalno-oświatowych, czego wynikiem było odwiezienie 5 osób na Izbę Wyrzeźwien.
Straż Miejska prosi wszystkich mieszkańców wsi o zwrócenie baczniejszej uwagi na hodowane przez siebie zwierzęta. W ostatnim czasie notuje się bowiem zwiększoną ilość kradzieży szczególnie krów i kur w godzinach wieczornych.
Zakład Budżetowy wykonał już prace zmierzające do uporządkowania numeracji domów. Przypomina się właścicielom prywatnych posesji o konieczności oznakowania swych nieruchomości.
Straż Miejska wystąpiła też z pismem do Rady Miasta o wprowadzenie zakazu spożywania alkoholu na terenie naszego rynku. Nawet jedno skonfiskowane wino czeka na właściciela, który kiedyś może wytrzeźwieje i zgłosi się do strażnika po jego odbiór.

SUBWENCJA 1995 ROKU

Minister Finansów swoim pismem z dnia 5 listopada 1994 roku przekazał informację, że gmina w ramach subwencji otrzyma do swego budżetu 3.115.620.000 zł.

MIROSLAWOWI PŁOTNICKIEMU
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają znajomi

Wybory sołeckie trwają

W dotychczasowych zebraniach jakie odbyły się na terenie gminy Lubomierz wybrano następujących sołtysów i Rady Sołeckie:

MACIEJOWIEC:

sołtys i Przewodniczący Rady Sołeckiej - Mieczysław Zatylny
Rada Sołecka - Edward Kawaliszyn
Tadeusz Sokoliński
Maria Szymańska
Henryk Wydra

POKRZYWNIK:

sołtys i Przew. RS - Brygida Świrska
Rada Sołecka - Michał Hajdasz
Edmund Wiśniewski

CHMIELEŃ:

sołtys i Przew. RS - Bożena Mulik
Rada Sołecka - Leonard Romańczuk
Wiesław Koziolkiewicz
Dariusz Gawel
Wiesława Bołtuć

MILECICE:

sołtys - Ryszard Kadela
Rada Sołecka - Józef Hajdasz
Wiesława Muszyńska
Jan Maciejewski
Krystyna Minda

JANICE:

sołtys i Przew. RS - Irena Rega
Rada Sołecka - Ryszard Granda
Stanisław Krajewski
Tadeusz Jakubowski
Bogdan Widziak

Kto następny ?

Godnym naśladowania jest decyzja naszych rajców miejskich. *Jan Bukiejko* - podjął decyzję o przekazaniu należytnej diety za udział w pracach Rady na rzecz Szkoły Podstawowej w Wojciechowie. Podobną decyzję podjął członek Komisji Sfery Budżetowej, Gospodarczej i Przestrzegania Prawa spoza Rady, *Pan Jerzy Andrzejczak*. Swoje należności przekazuje na rzecz Przedzszkola Miejskiego w Lubomierzu.

Komputerowy chochlik

Nie lada psikusa sprawił nam komputer przedrukujący skład stałych Komisji Rady Miasta i Gminy w Lubomierzu w październikowym numerze „Samych Swoich”. Wkradł się niepostrzeżenie do składu Komisji Rewizyjnej. Przepraszamy *Pana Jana Bukiejkę* za zmianę nazwiska a *Pana Pilichiewicza* za pominięcie Jego osoby w składzie Komisji Rewizyjnej.

Redakcja

Lubomierskie koty nie chorują

rozmowa z kierownikiem miejscowej lecznicy dla zwierząt Zdzisławem Radyną

Według „Encyklopedii Powszechnej” WETERYNARIA to nauka o zdrowiu i chorobach zwierząt oraz umiejętność zapobiegania chorobom i leczenia chorych zwierząt, jak też ochrony zdrowia ludzi przed zakażeniem odzwierzęcym.

REDAKCJA: A jak można zdefiniować krótko pojęcie zawodu weterynarza ?

Z.R.: Jest to zawód zajmujący się profilaktyką i lecznictwem chorób zwierząt. Na codzień jest to zajmowanie się poszczególnymi przypadkami zgłoszonymi przez rolników.

- Jesteście już sprywatyzowani. Jak radzicie sobie gospodarząc na „własnym garnuszku” ?

- Od 1 października 1990 roku weterynaria sprywatyzowała się. Przychodnia dla zwierząt w Lubomierzu należąca do Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii przeszła na własny rachunek. Teraz WZwet. sprawuje nadzór merytoryczny nad działalnością naszej lecznicy. Kiedyś było 2 lekarzy, 4 techników weterynarii i pracy dla wszystkich starczało. Taki stan trwał do początku roku 1990. Wówczas także obsługiwaliśmy kombinat. Pracy nigdy nawet dla sześciu osób nie brakowało. Już od trzech lat jestem na tym „posterunku” sam. Bez zleceń państwowych i gminnych trudno byłoby wyżyć. W tygodniu przeciętnie mam 5-6 wyjazdów do chorych zwierząt. W ostatnim były tylko trzy. Świadczy to o znacznym zmniejszeniu hodowli zwierząt na terenie całej gminy.

- Jakie zadania do realizacji zleca państwo ?

- Jest to zwalczanie gruźlicy, brucelozy, białaczki i wścieklizny. Rolnik nie ponosi z tego tytułu żadnych kosztów. 1/3 pogłowia badana jest co roku na gruźlicę i brucelozę. W ubiegłym roku wystąpiły dwa przypadki białaczki - na jesieni przeprowadzimy badania w tych wioskach, gdzie ona wystąpiła. Na 1000 sztuk krów zdarzyły się 2 zachorowania na białaczkę. Jest ona chorobą nieuleczalną. Wirus atakuje węzły chłonne, cały układ odpornościowy zwierzęcia. Jest to choroba zaraźliwa. Brucelozę i gruźlicę nie wystąpiły tutaj już od 4 lat.

- A co „każe” robić gmina ?

- Płaci za zwalczanie chorób wymion, leczenie niepłodności u bydła, inseminację loch i krów. Rolnik pokrywa tylko koszt dojazdu do weterynarii. Zainseminowaliśmy już około 80 macior i w granicach 550-600 krów. W zeszłym roku było tylko 220 krów. Wówczas rolnik musiał dopłacać do inseminacji i już mniej urodziło się cielaków. Koszt inseminacji maciory wynosi około 120 tys. zł, krowy- 150 tys. Wszystko zależy od rodzaju nasienia.

- Na jakie choroby najczęściej chorują lubomierskie „zwierzaki” ?

- Nasz mikroklimat nie ma wpływu na zachorowalność zwierząt. Najczęściej interweniuje przy zapaleniach wymion, zaleganiach poporodowych, ciężkich porodach. Im żywienie jest bardziej naturalne, bez pasz przemysłowych, im bardziej składniki karmy są zbilansowane, na naturalnym poziomie, tym zachorowalność jest

mniejsza. U świń sporadycznie występuje różyczka. W tym roku około 15 zachorowało na nią.

- A co z końmi ?

- Praktycznie już ich tu nie ma, oprócz tych, których właściciele parają się hodowlą tych pięknych zwierząt. Nasze konie masowo wyeksportowano do Belgii, Francji i Włoch. Na terenie gminy jest 5-6 hodowców koni. Pamiętam, jak kiedyś, w czasach jeszcze dla koni łaskawych, pewna postawna lubomierska klacz wyruszyła piechotą do Radoniowa w poszukiwaniu konia swego serca. Po drodze przypadkowo rozbiła porządny samochód.

- Zwiększa się za to pogłowię kóz ?

- Znikają krowy a pojawiają się kozy, łatwiejsze w hodowli. Kiedyś koza była tu rzadkością.

- Dużo lubomierzan ma psiki. Na co te najczęściej chorują ?

- Do mnie na ogół z psami ich właściciele zgłaszają się tylko na szczepienia przeciwko wściekliznie. Parę czworonożnych przyjaciół człowieka chorowało na parwowirozę.

- Jak można rozwiązać nękający nas problem walęśających się psów ?

- Pewne działania Straży Miejskiej przyczyniły się do tego, że niektórzy ludzie prowadzą psy na smyczy. Problem nie jest łatwy do rozwiązania. W grę wchodzi duże koszty. Ale rysuje się już przed nami rozwiązanie, które pomoże ludziom nie bać się niebezpiecznych psów.

- A jak się mają koty ?

- Lubomierskie koty nie chorują. Nikt nie przychodził do mnie z chorym kotem.

- Nie wyobrażamy sobie weterynarza, który w domowych zaciszach nie miałby jakiegoś zwierzaka. Jak z tym jest u Ciebie ?

- Już od sześciu lat w naszym domu przebywa jamnik. Nazywa się Fagot. Jest ulubieńcem wszystkich domowników. Kiedy nasze dzieci były mniejsze hodowały w domu chomiki, rybki, teraz mamy tylko psa, który bardzo głośno szczeka.

- Czy na własnej skórze odczuliś agresję zwierząt, którym chciałeś pomóc ?

- Raz pewien agresywny piesek ugryzł mnie w rękę. Krowy kopią i to na ogół bardzo mocno, na dodatek w najmniej oczekiwanym momencie.

- Czy zdobyta na studiach wiedza weterynaryjna pomaga ci, jeżeli zachoruje człowiek? Na filmie „Sami swoi” widzieliśmy, jak usiłowano do porodu przywieźć koniem weterynarza.

- Wiedza weterynaryjna nie jest przydatna w leczeniu ludzi.

- Co jest twoim największym zawodowym problemem ?

- Cena leków, która ciągle rośnie w górę.

- Jakie jest twoje hobby ?

- To zdecydowanie wędkarstwo. W tym sezonie jednak podczas urlopu połowy mi się nie udały z powodu dużych upałów. Myśliwstwo mnie nie bawi.

- Jak oceniasz zwierzynę leśną ?

- O zasobach trudno mi mówić, zajmuje się tym leśniczy. Namnożyło się dużo lisów. To chyba dzięki systematycznie zrzućanym szczepionkom (prasowana karma mięsna, w środku której znajduje się szczepionka). Stwierdza się, że około 90% lisów ją pobiera. Oprócz tego mniej robi oprysków, w rolnictwie nie stosuje się już tak dużo środków chemicznych i dlatego też jest więcej kuropatw. Sprzyjają temu też coraz większe nieużytki. Zające też spotyka się częściej.

- Może jeszcze parę zdań o sobie...

- Skończyłem ogólniak w Jeleniej Górze w 1965 roku, Akademię Rolniczą- Wydział Weterynarii pożegnałem w 1973 roku. Przez trzy lata pracowałem w woj. poznańskim. W 1976 r. przybyłem do Leśnej. Tutaj zjawiłem się w sierpniu 1978 roku. Teraz praktycznie trudno o pracę w tym zawodzie. Mój syn na razie uczy się w ogólniaku w Jeleniej Górze...

- Serdecznie dziękujemy za ciekawą rozmowę.

JAGA I OLO

Do naszych Czytelników mamy pytanie-zagadkę z nagrodami. A brzmi ono tak:

**ILE JESZCZE KONI
JEST W LUBOMIERZU???**

Na odpowiedzi czekamy w redakcji do 10 grudnia.



Ziemniaczanie w Olesznej Podgórskiej



Gospodarze festynu ziemniaczanego w komplecie. Ten na najdalszym planie i tym razem miał najwięcej do powiedzenia (patrz ponad panią soltys. W dole starosta - Wojciech Mrozik i starościna Danuta Klak

Koronną konkurencją tej kolejnej imprezy zorganizowanej przez nasz Dom Kultury i poprowadzonej z wielkim znanstwem tematu: „ziemniak” jak i sztuki dobrej konferansjerki imprez masowych przez samego Olgierda Poniżnika było wyszukanie najbardziej niekształtnego ziemniaka, największego buraka, najdłuższej marchewki. Kawalerskie marchewki mierzyły 26,3 centymetra, należące do żonaty - 28 cm. Olek stwierdził, że chyba lepiej je podlewali... Kawalerski burak (4,5 kg) tak się zaciął, że nie chciał „wyjść z



Tym panom w obieraniu ziemniaków na czas pomagała nie tylko zręczność i wcześniejszy długotrwały trening... Na zdjęciu: Bogdan Jaworski i Edward Swojnóg

torby”. Ostatecznie okazało się, że „żonaci wszystko mają większe”. Oni też „na długość i na ciężar” wygrali tę koronną konkurencję. W pozostałych też rywalizacja była prawdziwie sportowa. Niektórzy przez cały czas trwania tej oryginalnej pod każdym względem imprezy byli „na dopingiu”. Ziemniaczane zmagania zakończyły się wynikiem 11:11, a główna nagroda - motyka tydzień będzie na służbie u kawalerów i tydzień u żonaty. Całkiem, jak kot u Kargulów i Pawlaków.

JAGA

A placki smażyła wytrwale pani Helena Szewców. Wytarkowano wcześniej cały worek ziemniaków. A co się oleszniczanki naobierały z tej okazji ziemniaków...



W przerwie tańczyli pięknie lubomierscy tancerze z Domu Kultury, którym przewodzi Dariusz Fabijaniak z Jeleniej Góry.

Ciepłe placki ziemniaczane smakowały wszystkim, bez względu na wiek, pochodzenie, tuszę, stan trzeźwości



Ogłoszenia • Podziękowania • Zawiadomienia

Wszystkich tych, którzy mają jakiegokolwiek problemy natury prawnej
ZAPRASZAMY

w *poniedziałki, środy i piątki*
w godz 10-17

DO BIURA PRAWNEGO „KARGULEX”

(sklep księgarsko-przemysłowy).

*Można tam uzyskać pomoc w pisaniu różnych podań.
Biuro prowadzi też doradztwo i rachunkowość podatkową.
Biuro Prawne „Kargulex” oferuje pomoc w wypełnianiu wniosków o
przyznanie dodatku mieszkaniowego.
Od dnia 14 listopada 1994 r. można występować do gminy o dodatek
mieszkaniowy do czynszu, opłat za c.o. wodę lub ryczałt na zakup opa-
łu.*

*Decyzja w tej sprawie powinna być wydana w ciągu miesiąca od dnia
złożenia wniosku, a więc im wcześniej ktoś złoży wniosek tym szybciej
dostanie dodatek. Ci, którzy zrobią to jeszcze w tym miesiącu dostaną
dopłatę do czynszu grudniowego i kolejnych.*

ZAWIADOMIENIE

Straż Miejska w Lubomierzu mając na uwadze problemy i zagrożenie stwarzane dla mieszkańców Lubomierza przez bezpańskie, wałęsające się psy, będzie systematycznie wspólnie z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej w Jeleniej Górze przeprowadzać odłów wałęsających się bezpańskich psów. Informacje związane z kosztami odłowu, a także wykupienia zwierzęcia przez właścicieli można uzyskać w pokoju nr 3 - Straż Miejska w Urzędzie Gminy i Miasta Lubomierz.

OSTRZEŻENIE

Trzy tygodnie temu spod drzwi jednego z mieszkań przy ul.Chopina w Lubomierzu zginęły dwie pary sportowych, męskich butów - rozmiar 8-8,5. Ich dotychczasowy właściciel jest nieuleczalnie chory na przewlekłą, bardzo uporczywą chorobę skóry. W tym więc przypadku chodzenie w skradzionych butach skończy się dla złodzieja w najlepszym razie mniejszym lub większym kalectwem.

I nie ma co się łudzić - żadna modlitwa ani łaska boska nie jest w stanie go przed tym uchronić. Kradzione nigdy nie tuczy. W tym konkretnym przypadku przyczynić się może nawet do konieczności amputacji nogi, a może nawet dwóch...

Dotychczasowy właściciel zasługuje tym bardziej na szacunek, że nie dość, że stracił ulubione i wygodne buty i do tego dwie pary, to jeszcze lojalnie i uczciwie przestrzega złodzieja przed grożącym mu niechybnie niebezpieczeństwem. Ma ten facet serce jak dzwon!

Rada Rodziców
Szkoły Podstawowej
w Lubomierzu



SERDECZNIE ZAPRASZA

na **zabawę Sylwestrową**, która rozpocznie się o godz.20 na I piętrze Internatu dawnego Studium Nauczycielskiego. Cena zaproszenia 225 tys. zł od jednej osoby (w cenie niespodzianka na stoliku). Dochód z imprezy przeznaczony będzie na zakup nagród dla naszych dzieci na koniec roku szkolnego. Zaproszenia z rezerwacją konkretnych miejsc rozprowadzane będą od 1 grudnia 1994 roku w sklepie p. Krystyny i Jerzego Andrzejczaków w Lubomierzu, Pl.Wolności 9.

Serdecznie zapraszamy i już dziś życzymy szampańskiej zabawy przy wspaniałej orkiestrze i wyśmienitym bufecie!!!
Rada Rodziców

**PUNKT SZEWSKI
w LUBOMIERZU**
czynny jest codziennie
oprócz śród i sobót
w godz.9-13



Ogłoszenie

Przy Domu Kultury w Lubomierzu powstaje kapela „Sami Swoi”. Wszystkich tych, którzy umieją grać na instrumentach i chcą pożytecznie spędzić czas umilając go jednocześnie innym, zapraszamy do naszej redakcji. Zapisy przyjmujemy w każdą środę podczas dyżuru redakcyjnego oraz we wszystkie dni tygodnia od 8-15.

**Punkty sprzedaży
Krystyny i Jerzego Andrzejczaków**

(kiosk „Ruchu” i sklep - Plac Wolności 9)

oferują:

kartki-laurki okolicznościowe z okazji:

imienin i urodzin, 18 rocznicy urodzin, chrztu świętego, ślubu i jego kolejnych rocznic
w kilku formatach oraz z pozytywką

święteczne

pocztówki już od 1000 zł wzwyż, laurki z kopertą, laurki trzyczęściowe z opłatkiem, laurki z pozytywką, laurki laserowe z opłatkiem, laurki laserowe z opłatkiem i pozytywką laurki wycinane w kształcie Mikołaja i szopki, zawieszki /bileciki/ do prezentów, naklejki
Ceny niskie, towar sprowadzany od producenta

zabawki na prezenty Mikołajkowe i pod choinkę

w szerokim asortymencie z możliwością dostarczenia wymarzonych prezentów na zamówienie.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW W NASZYCH PUNKTACH!!!**

Lubomierskie To i Owo

TEMAT BUMERANG

Parokrotnie już podejmowałam temat naszego przystanku autobusowego wyrażając opinie licznych lubomierzan, którym jeszcze zależy na wyglądzie swego miasteczka. I nic, żadnego odzewu. Jedyne ludzie stwierdzili: „nareszcie o tym piszą”. Na zasadzie: „sobie a muzom” - to mówią fakty. Nie należą do ludzi łatwo podających się. Wyznaję także zasadę, że nadzieja umiera ostatnia i dlatego raz jeszcze pytam: Kto jest odpowiedzialny za stan techniczny naszego przystanku autobusowego i kiedy wreszcie ów osobnik (z pewnością zajmujący jakieś znaczące miejsce urzędnicze) obudzi się z jakiegoś rodzaju, sobie tylko znanego letargu i weźmie się wreszcie do pracy, za którą pobiera przecież wynagrodzenie?. A może to znów sprawa nie do załatwienia na miejscu??? Może województwo zawiniło?! Wszystkich znających jakiegokolwiek szczegółów prosimy o bezzwłoczny kontakt z Redakcją. Wdzięczność będzie chyba ogólnomiasteczkowa. Może przy okazji jakieś LEGALNE biuro detektywistyczne powstanie, bo tych dziko działających u nas dostatek...

P.S. I Skoro o przystanku mowa, to wszystkich korzystających zeń w godzinach wieczornych ostrzegam (także nie po raz pierwszy !!!) przed panującymi tamże nieprzeniknionymi ciemnościami. Niebezpieczeństwo przy najmniej podwójne. Niedawno w tamtych okolicach przeprowadzane były bowiem wykopy ziemne w związku z podłączaniem właśnie tego odcinka do uruchamianej oczyszczalni ścieków. Ślady po tym z całą pewnością długo, długo jeszcze pozostaną na pamiątkę tych historycznych dla Lubomierza wydarzeń...

...DOPISEK DRUGI

Dotyczy także wykopów prowadzonych z powodu sygnalizowanego już wyżej. Wszystkim niedowiarkom i tym, którzy twierdzić mogą, że się „czepiam” polecam spacer, a najlepiej przejażdżkę samochodem ulicą Stogryna. Na powierzchni jezdni zobaczyć tam można bez problemu wszystkie możliwe rodzaje krajobrazów wy-

stępujących w Polsce. A co na to samochody? Chyba dobrze, że konstruktorzy nie dali im możliwości mówienia...

LUBOMIERSKIE TAXI

Wszystkich, którzy będą musieli podróżować taksówką informujemy, że i u nas jest to możliwe. Pan Krzysztof Palenica świadczy takie właśnie usługi dla ludności. Postój taxi znajduje się koło Przychodni Rejonowej. To jeszcze jeden krok na drodze: Lubomierz-Europa. Niewielu będzie stać, aby podróżować właśnie tak, ale bywa i tak (szczególnie tu), że jest to jedyny środek lokomocji, czasem nawet może uratować życie...

UBOŻEJEMY

Najmniej chyba wszyscy mają pieniądze. Coraz mocniej odczuwamy to „na własnej skórze”. Także 26 osób parających się do tej pory handlem obwoźnym zrezygnowało z tego sposobu zarobkowania.

Mniej zarejestrowano też samochodów niż w analogicznym okresie ubiegłego roku a nawet w porównaniu do poprzednich miesięcy.

Pieniądzy też nam starcza na coraz mniej potrzebnych a wręcz czasem niezbędnych rzeczy...

PRZETARGI

Już dwa ogłoszone przetargi nie odbyły się z powodu braku chętnych do przejęcia budynku po GS a właściwie większej jego części. Są tam wolne pomieszczenia biurowe, centralne ogrzewanie, możliwość uruchomienia na przykład jakiejś cichej produkcji, uruchomienia agencji... Cena do uzgodnienia z Zakładem Budżetowym. Pomysłowi i z pieniędzmi mają szansę. Warto to wziąć pod uwagę.

Również nie odbył się przetarg na pomieszczenie handlowe - Plac Wolności 56 (spożywczy sklep lwówecki), punkt położony niemal w centralnej części miasta. Znowu zabrakło zainteresowanych.

Mówi się, że Lubomierz w przeważającej części to miasto rencistów i emerytów. Dusza by czasem chciała do rajy...

LUBOMIERSKA METEOROLOGIA

Mało kto wie, że Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Wrocławia ma tu swój mały oddział. Punkt obserwacyjny położony jest przy ul. Stogryna 9, a kieruje nim Pan Bronisław Kozak. Obserwuje on zjawiska atmosferyczne, notuje je w dzienniku i co rano, o godz. 7 nadaje komunikaty o opadach do Jeleniej Góry. Na wyposażeniu stacji znajduje się deszczomierz i pluwiograf. Ten ostatni składa się z bębna, zegara, piórka i odpowiedniej taśmy, na której zaznacza się, ile w każdej godzinie napada deszczu. Lu-bomierski punkt meteorologiczny w zimie prowadzi systematyczne pomiary pokrywy śnieżnej. Temperatury powietrza się tu nie mierzy.

CZY LUBOMIERZ JESZCZE LEŻY W POLSCE ?

...- tego typu problem „znalazłem” sobie spacerując po naszym mieście w piątek, 11 listopada. Niby to była Polska - rozkopane ulice, dziury w świeżo naprawionych chodnikach, szare i odrapane domy, bramy z typowym alkoholowo-moczowym zapachem, wałęsające się hordy psów, podpici arkadiusze, podarte plakaty... Niestety, niespodzianki nie było. To Dom Kultury organizował turniej brydżowy.

Pusto, brudno, nudno - tak radowaliśmy się z naszego największego święta państwowego i narodowego, święta Polski i Polaków. Gratuluję naszym decydom „zagospodarowania” tego dnia. Czego tym razem zabrakło? Pieniądzy, chęci, pomysłów?. A może pewne ideologiczne przyzwyczajenia krepują umysły naszych „kulturalnych” i „oficjalnych”? A może nie jesteśmy już w Polsce?

R.O.

NOWY SKLEP

Od 24 października funkcjonuje u nas bardzo potrzebny każdemu sklep wielobranżowy, w którym można kupić sporo atrakcyjnych rzeczy. Każdy potrzebujący ciepłych butów na zimę znajdzie z pewnością coś odpowiedniego dla siebie i swych najbliższych, jako że wybór w

dobrym guście i do tego ciepłych, praktycznych a także modnych kozaków dla ludzi w różnym wieku jest spory. A i ceny przyciągają klientów. Właścicielka Marzena Waszkiel dba o towar i nie sprowadza tu byle czego. Pierwszy klient a właściwie kupująca zjawiła się tu już w niedzielę 23 października. Była nią Danusia Kasperska, która wspaniałomyślnym gestem zaopatrzyła w zimowe obuwie ojca, brata i matkę. Męskie buty były po 480 tysięcy. Oficjalnie sklep pracuje od poniedziałku 24 października i w pierwszym dniu swej działalności uwolnił od troski o obuwie zimowe około trzydziestu osób, tyle bowiem w tymże dniu sprzedano kozaków. Nikt nie zafundował sobie w tym dniu czapki, szalika, które tutaj można kupić w zależności od gustu i zasobu kieszeni. Ponadto sklep oferuje swym klientom rajstopy, skarpetki, zamki, sznurówki, pastę do butów, igły, domowe bambosze itp. Dużym powodzeniem kupujących cieszą się tzw. traperki. Dziecinne można kupić już za 295-379 tys., młodzieżowe kosztowały 445 tys. Jeżeli towar ofiarowany przez Bożenę będzie modny, atrakcyjny, tani, to z pewnością nie zabraknie w nim klientów. Tego serdecznie życzymy sympatycznej właścicielce sklepu, a wszystkim narzekającym na swych klientów skromnie powiadamy, że nie wystarczy mieć towar, niezwykle ważny jest też jego wygląd, kształt, cena, materiał, z jakiego został wykonany. Ludzie na ogół nie kupują byle czego, czego dowodem są zalegające na półkach, niechodzące towary. W Lubomierzu są to również buty...

BAWIMY SIĘ



Chór kościelny zorganizował w sobotę 12 listopada zabawę taneczną. Frekwencja nadzwyczaj dopisała. Sami księża wiernie domywali towarzystwa setce bawiących się lubomierzan. Humory dopisywały wszystkim. Zgodnie też orzeczono, że zabawa była na medal.

MIKOŁAJ TUŻ...TUŻ...

W niektórych sklepach już zauważyć można rzeczy, które dla wszystkich grzecznych dzieci (i nie tylko) może przynieść tegoroczny św. Mikołaj. Zabawki, szczególnie te puszyste są świetne. Nawet większość dorosłych chciałaby mieć takie przytulanki (oczywiście oprócz tych najważniejszych). Podobają nam się propozycje prezentów mikołajkowych oferowane przez sklep księgarsko-przemysłowy. Sympatię budzi też groźnie spoglądająca małpka z kiosku pani Ewy, oryginalne są maskotki oferowane przez Krysię i Jurka Andrzejczaków. Wybór tam wielki i każdy może wybrać według własnego gustu i zasobów osobistego portfela. Nam tylko pozostaje przypomnieć wszystkim tym, którzy chcieliby

dostać prezent od Mikołaja, że na to trzeba po prostu zasłużyć. A wszystkich wrażliwych, mających możliwość sponsorowania prosimy o pomoc w zorganizowaniu Mikołaja dla najbardziej potrzebujących dzieci. Na propozycje oczekujemy w naszej redakcji.

SPOD SALI ŚLUBÓW

W USC w Lubomierzu po raz pierwszy małżeństwo będą zawierać osoby, które przeżyły ze sobą 48 lat, ale nie zawierały ślubu cywilnego. Rejestracja Cywilna w naszym kraju obowiązuje od dnia 1 stycznia 1946 roku. Osoby te muszą złożyć wymagane prawem dokumenty do zawarcia małżeństwa, tzn. takie jakie składają ci, którzy po raz pierwszy w swoim życiu zamierzają wstąpić w związek małżeński. Po raz pierwszy „Młoda Para” będzie przeżywać piękne i niezapomniane chwile, będzie przyjmować życzenia od najbliższych (dorosłych dzieci, wnuków) słuchając „marsza weselnego”. W ciągu 22 lat w tut. USC jest to druga para, która po raz pierwszy w swoim życiu zawiera małżeństwo w wieku 72-76 lat. Dziwnym zbiegiem okoliczności są to pary mieszkające od 1946 roku w tej samej miejscowości (Pasicznik) położonej na terenie naszej gminy. W grudniu śluby będą udzielane w Wigilię Bożego Narodzenia oraz w Sylwestra.

DOWODY OSOBISTE

W dalszym ciągu obserwuje się wzrost składanych wniosków o wydanie dowodów osobistych po raz pierwszy (25-28 tygodniowo). W ubiegłym miesiącu przeważały wnioski składane przez młodzież męską, może było to spowodowane faktem przeprowadzenia rejestracji przedpoborowych w naszej gminie. W listopadzie przeważają wnioski składane przez „płeć piękną”.

ZE SZKOLNEJ ŁĄCZKI

W podstawówce wszyscy lubią przebywać w sali komputerowej. Mają się czym pochwalić. Wszyscy chcieliby poznać dokładnie wszystkie możliwości parcy z komputerem. Dlatego też aktualnie aż ośmiu

pedagogów z lubomierskiej SP zgłębia tajniki działania komputera, poświęcając na to wolne soboty i niedziele. A wszystko po to, żeby w taki sposób zdobyłą wiedzę przekazywać swym uczniom.

Młodzi dyskotekowicze ze szkoły podstawowej mogą bawić się w każdy piątek w lubomierskim klubie Domu Kultury. Wszystko to dzięki nawiązanej owocnej współpracy między samorządem uczniowskim ze Szkoły Podstawowej a Domem Kultury. Dobrych inicjatyw i działań nie powinno być nigdy dość.

Dzięki wspólnym działaniom, o których było już wyżej - 25 listopada wybrany zostanie w drodze pisania trudnego dyktanda gminny mistrz ortografii. O przebiegu tej imprezy napiszemy więcej w naszym grudniowym numerze. Od lat wszyscy narzekają na polską ortografię. Kto z nas, dorosłych, nie zna tego problemu z własnych przeżyć? Uczniowie wciąż narzekają, że poloniści gnębią ich cotygodniowymi dyktandami. Chętnie więc skorzystamy z propozycji naszych Czytelników: Jakim innym sposobem można nauczyć się pisać bez błędów ortograficznych? Za najciekawsze i jedno-cześnie skuteczne propozycje redakcja przyzna osobistą nagrodę. O wdzięczności wszystkich lubomierskich uczniów nie wspomnimy!!! Czekamy na listy!!!

Z okazji Dnia Niepodległości odbyła się akademia. Przygotował ją Marek Misiewicz - nauczyciel historii ze swą klasą VIII b.

8 listopada zaszczycił swą obecnością miejscową szkołę podstawową kurator z Jeleniej Góry - p. Andrzej Szustak. Spotkał się z nauczycielami na radzie pedagogicznej. Między innymi mówił o trudnej sytuacji jeleniogórskiego szkolnictwa. Stwierdził, że nie ma takiej szkoły, która nie miałaby zadłużenia. Koniec września zasygnalizował 44 miliardy długu w oświatowym portfelu. Najbardziej pozytywny jest bez wątpienia fakt, że pan kurator podtrzymał swoje wcześniejsze zobowiązania o przekazaniu naszej szkole 50 milionów zł z przeznaczeniem na salę gimnastyczną.

Lubomierskie To i Owo



Jak nasi po świecie podróżowali

Z inicjatywy pani Reginy Stanickej i Adama Rębisza w porozumieniu z wałbrzyskim „Juventurem” zorganizowana została w dniach 1-8

października br. wycieczka do Włoch. Uczestniczyły w niej 44 osoby. Kierownikiem, pilotem wycieczki był pan Zbigniew Suchecki, który starał się pokazać i przekazać jak najwięcej wiadomości o zwiedzanych miastach, ich historii i zabytkach. Kunszt jazdy kierowców: Marka Gawendy (śpiewał i grał jeszcze na akordeonie i organach elektrycznych) i Stanisława Smarza poznaliśmy na karkołomnych drogach San Marino, Assyżu, i przejeździe przez Apenin Środkowy, na setkach serpentyn i w korkach ulicznych. Wymienieni panowie obsługiwali też na zmianę video i barek, z którego serwowano herbatę i kawę, bulion, barszczyk. Do wytworzenia się od początku miłej, niepowtarzalnej atmosfery przyczynił się również ks. Jan Dochniak, który dał się poznać jako świetny organizator i improwizator nie tylko przeżyć duchowych ale i całkiem świeckich. Z mikrofonem w ręku rozpoczynał i kończył modlitwami i śpiewem każdy dzień. Stworzył nowy chór z solistkami p. Tolą i Heleną. Trasa wycieczki przebiegała następująco:

1 października (sobota)

Wyjazd z Lubomierza o godz. 10.30. Przez Czechy, Austrię, Alpy Wschodnie do przejścia granicznego z Włochami dotarliśmy o godz. 3.

2 października (niedziela)

O godz. 7 przez Mestre, część lądową Wenecji - groblą 3,6 km długości dojechaliśmy do Wenecji Właściwej, położonej na 118 wyspach Laguny Weneckiej, rozdzielonych około 160 kanałami, przez które przeprowadzono około 400 mostów. Na starej części wyspiarskiej moczy się stale w wodzie Wielkiego Kanału około 200 pałaców, kościołów w różnych stylach. Wśród ciasnej zabudowy wysepek i sieci kanałów z trudem przebijają się dziwnie pozala-

mywane wąwozy uliczek i zaułków. Trzeba nie lada uwagi, żeby nieustannie śledzić dość często rozmieszczone znaki kierunkowe, nie zbłądzić i trafić do obranego celu. Z naszej wycieczki nikt się nie zgubił. Przeszliśmy trasą spacerową (około 4 km) od PL. Roma przez most Rialto a stąd do najważniejszego miejsca, pl. św. Marka. Plac św. Marka to „salon Europy”, w którym od wieków odbywa się bez przerwy jakby wielkie świąteczne przyjęcie dla tysięcy zmieniających się stale gości. Nasza wycieczka dotarła tu wcześniej rano, obserwowaliśmy codzienny ceremonial wciągania flag na trzy maszty przez galowo, na biało ubranych marynarzy. Zwiedzaliśmy wnętrze bazyliki, uczestniczyliśmy w Mszy świętej od-

niczyliśmy w Mszy św. odprawionej przez włoskiego kapłana w asyście księdza Jana.

5 października (środa)

Już o godz. 6.30 wyjeżdżamy do Rzymu - Watykanu, by przedzierając się przez korki uliczne dostać się do bazyliki św. Piotra na audiencję generalną. Wnętrze bazyliki wypełniało się powoli. Wśród gromadzących się biskupów dostrzegliśmy J. E. Ordynariusza diecezji legnickiej ks. biskupa Tadeusza Rybaka. Ksiądz Jan zaraz zgłosił Mu obecność naszej parafii. Audiencja generalna udostępniona była tylko dla Polaków i Niemców, których przybyło około 7 tys. Ojciec św. katechezę wypowiedział w języku polskim i niemieckim. Papież bardzo serdecznie pozdrowił grupy regionalne w stro-

jach górali, krakowiaków i młodzież z różnych stron Polski - dla każdego było to wielkie przeżycie. Potem zwiedziliśmy bazylikę św. Piotra. Od 14.30 kontynuowaliśmy zwiedzanie Rzymu. A wieczorem większość wycieczkowiczów skorzystała z dobrodziejstwa słonych, ciepłych fal morza Tyreńskiego. Po kolacji pan Marek grał na organach dla wytrwałych.

6 października (czwartek)

O 6 wyjazd do Assyżu, zwiedzanie bazyliki. Później Florencja, która nocą jest przepiękna. Oglądamy przeszliczne wystawy sławnych złotników florenckich, pałace i posągi.

7 października (piątek)

Od 9-tej do 15-tej panorama Florencji, zwiedzanie katedry św. Krzyża, galerie Uffizi. Około 19-tej docieramy do Padwy i to jest ostatni punkt programu naszej wycieczki. O godz. 23.30 przekraczamy granicę Włoch.

8 października (sobota)

Nocą przejeżdżamy przez Austrię, o świecie oglądamy Alpy w zimowej szacie. Dodatkowo jesteśmy w Wiedniu, który opuszczamy z postanowieniem, żeby tu koniecznie wrócić. O godz. 18.30 witamy Lubomierz. Na rynku następuje uroczyste pożegnanie uczestników tej wspaniałej wycieczki. Przejechaliśmy 3500 km. Wspomnień zostało mnóstwo.

Henryk Lange



Audycja generalna w Bazylice Św. Piotra - Watykan 5.10.94

prawionej przez naszego księdza w jednej z kaplic bocznych. Wielu podziwiała panoramę miasta z dzwonnicy (wjazd windą za 5000 lirów). Z Wenecji wyjechaliśmy o 15. Wzdłuż Wybrzeża Zatoki Weneckiej, Morza Adriatyckiego dotarliśmy na nocleg na camping w Lido di Spida.

3 października (poniedziałek)

Od godz. 8 jechaliśmy Wybrzeżem Adriatyku do najmniejszej z republik świata - San Marino. Słynie ona z turystów, sprzedaży pamiątek, filatelistyki i miejscowego wina, które można nabywać i za nasze złotówki. Od 13.30 do 18 przedzieraliśmy się przez Apeniny Środkowe do Assyżu, który ujrzyliśmy już w blasku zachodzącego słońca. Do Lido di Ostia nad Morzem Tyreńskim dotarliśmy już we wtorek 4.10, gdzie zarezerwowane były 3 noclegi.

4 października (wtorek)

Po 4 godzinach snu o godz. 7 wyjechaliśmy do Rzymu, odległego od Ostii o 35 km. Zwiedzaliśmy Colosseum, Palatyn, place. W kościele św. Agnieszki o godz. 18.30 uczest-



Jesień wasza, wiosna nasza

W październikowym numerze z żalu i smutku, jaki zapanował w lubomierskiej piłce nie zamieściliśmy żadnej informacji. Stało się to po raz pierwszy w historii naszej gazety. „Stella” po utrzymaniu się w klasie okręgowej w ubiegłym sezonie, nie może jeszcze dojść do formy, która nie przyniosłaby nam dwucyfrowych wyników. Na ten stan rzeczy składają się między innymi duże zmiany w podstawowym składzie drużyny, zmiany w Zarządzie i na stanowisku trenera. Uważam, że nie możemy patrzeć tylko pesymistycznie na obecną sytuację. Sądzę, że nowy trener (Miroslaw Laskowski), nowy prezes (Tadeusz Sulkowski) i nowy dopływ kadry juniorów odmieni „Stellę” na wiosnę. Pierwsze przełomy te odmianny mieliśmy już w paru meczach rundy jesiennej z „Rybakiem” Parowa i „Niezrzeszonymi” - Jelenia Góra.

Potępiam te wszystkie osoby, które proponowały wycofanie drużyny z rozgrywek. Byłoby to bardzo pro-

ste ale zarazem najgorsze wyjście z tej trudnej sytuacji. Po wycofaniu drużyny praktycznie klub przestałby istnieć na jakiś okres czasu.

A teraz trochę optymizmu. Drużyna zdobyła 5 punktów, to niewiele, ale pamiętajmy, że i z tym dorobkiem punktowym, w ubiegłym sezonie wybroniła się drużyna „Chrobrego” Nowogrodzic, a w niedalekiej przeszłości także i inne drużyny. Trzeba po prostu solidnie przetrzeć zimę by w dobrej kondycji psychicznej i fizycznej wyjść na wiosnę na ligowe boiska. Tylko solidny i systematyczny trening może uczynić z nas mistrza wiosny. Co prawda, złośliwi kibice mówią, że jak odwrócić tabelę, to Stella na czele, na co im odpowiadam - nie śmieję się bratku z czyjegóż przypadku, bo i ciebie to może spotkać.

Olgierd Poniznik

Tabela klasy okręgowej

1. Olimpia	15	22	52-17
2. Papiernik	15	22	42-16
3. Włókn. Leśna	15	22	39-26
4. Olsza	15	18	41-23
5. Czarni	15	17	29-21
6. Gryf	15	17	37-31
7. Wojcieszycze	15	17	20-24
8. Gambit	15	16	31-26
9. Rybak	15	14	19-32
10. Chrobry	15	14	21-20
11. Włókn. Mirsk	15	13	28-25
12. Olimpia Kowary	15	12	25-40
13. Orzeł	15	11	24-35
14. Węgliniec	15	10	23-38
15. Karkonosze II	15	9	31-32
16. Stella	15	5	16-72

Klasa terenowa juniorów po rundzie jesiennej 1994/95

1. „Rolnik” Rząsiny-	6	9	15:15
2. „Stella” Lubomierz	6	8	26:13
3. „Amator” Świeradów	6	8	23:18
4. „Halniak” Miłków	6	6	11:11
5. „Julia” Szklarska Poręba	6	5	12:11
6. „Orzeł Polam” Mysłakowice	6	4	11:18
7. „Gambit” Chelmsko	6	2	9:21



I GMINNY - RODZINNY

Do redakcji zgłosił się Pan **Kazimierz Siedlecki z Lubomierza** z ciekawą propozycją, której pomysł podchwyciliśmy i chcemy go zaprezentować naszym czytelnikom. Zaproponował, by wiosną 1995 roku zorganizować Rodzinny Turniej w piłce nożnej. Mogą w nim brać udział 7-osobowe zespoły reprezentujące daną rodzinę, a więc przede wszystkim bracia, siostry, synowie i córki, bracia ciocietni i stryjeczni. W turnieju nie mogą brać udziału jedynie dalsi powinowaci, a także szwagierki i szwagrowie.

Jako pierwszy zgłosił do turnieju rodzinę **SIEDLECKICH**. Zapewnił, że po ostrym przetrzeć zimy, wiosną będą postrachem innych rodzin w tym arcyciekawym turnieju.

Dom Kultury ogłasza niniejszym **I Gminny Rodzinny Turniej w Piłce Nożnej**. Czekamy na zgłoszenia kolejnych rodzin. O tej inicjatywie będziemy informować w kolejnych numerach naszej gazety.

I BRDŻOWE

11 listopada 1994 r. rozegrano I Mistrzostwa w Brydżu Sportowym. Prowadził je i sędziował Pan Jerzy Zatylny, v-ce prezes klubu „Czarni” Lwówek Śl. I miejsce zajęły wspólnie pary: Anna i Stanisław Szóstakowie oraz Anna i Tomasz Szafertowie. III również równorzędne miejsca zdobyli: Helena i Janusz Dudkowie oraz Eugeniusz Hull i Kazimierz Tracz. Gratulujemy!

Szkolne współzawodnictwo sportowe

Zarząd Oddziału Sportowego w Jeleniej Górze opublikował wyniki współzawodnictwa za rok 1993/94. Jak na tle innych szkół wyglądają lubomierskie placówki kształcenia?

Zacznijmy od Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych. We współzawodnictwie dziewcząt I miejsce zdobył Zespół Szkół Licealnych ze Zgorzelca. Nasze dziewczęta plasują się na 23 miejscu na 33 sklasyfikowane szkoły.

We współzawodnictwie chłopców zwyciężył Zespół Szkół Zawodowych II AWP ze Zgorzelca.

We współzawodnictwie dziewcząt prymat wśród szkół podstawowych dzierży SP nr 5 w Lubaniu. Lubomierska SP jest na miejscu 83 na 98 sklasyfikowanych szkół. Wśród chłopców najlepsza była bolesławiecka „10” a nasi stoją w klasyfikacji aż o 50 miejsc w górę od dziewcząt, bowiem uplasowali się na 32 lokacie wśród 108 sklasyfikowanych szkół.

Region Woj. Biegów Przelajowych Lwówek Śl. 10.10.1994

- Adam Telega - 3000 m - III miejsce - FW
- Marek Sułkowski - 2000 m - V miejsce - FW
- Arkadiusz Borejszo - 2000 m - XVIII m.
- Lucjan Makowski - 3000 m - VI miejsce - FW
- Krzysztof Złocik - 3000 m - V m. - FW
- Tomasz Siwiński - 2000 m - XXIV m.

Wojewódzkie Biegi Przelajowe „Złota Jesień” - Rakowice 18.10.94

- Alicja Misiewicz 83 r. - 800 m - II miejsce
 - Kamila Nuckowska 83 r. - 800 m - IX m.
 - Ewa Głęb 83 r. - 800 m - XXXVII m.
 - Paweł Kiełtyka 83 r. - 800 m - VII m.
 - Maciej Kulczycki 83 r. - 800 m - 66 m.
 - Piotr Czajkowski 83 r. - 800 m - XXXIII m.
 - Małgorzata Ziółkowska 82 r. - 1000 m - V miejsce
 - Marcin Laszczyński 82 r. - 1000 m - V m.
 - Aneta Walczak 81 r. - 1000 m - 28 m.
 - Ewa Macias 81 r. - 1000 m - 24 m.
 - Anna Binasiewicz 81 r. - 1000 m - XI m.
 - Monika Brodzińska 81 r. - 1000 m - 29 m.
 - Renata Chudziak 81 r. - 1000 m - XV m.
 - Tomasz Siwiński 81 r. - 1500 m - X m.
 - Adam Telega 80 r. - 1500 m - III m.
 - Piotr Kostrakiewicz 80 r. - 1500 m - IX m.
 - Marek Sułkowski 80 r. - 1500 m - XIII m.
 - Tomasz Kołodyński 80 r. - 1500 m - 39 m.
 - Lucjan Makowski 80 r. - 1500 m - XXII m.
- Drużynowo nasza szkoła podstawowa zajęła IV miejsce i zdobyła 165 punktów. Pierwszy był Siedlecin, II - Siekierzyn a trzecie - Janowice Wielkie

W Wojewódzkiej Lidze Wiejskich Szkół Podstawowych w lekkiej atletyce nasza podstawówka zajęła III miejsce.

W Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w biegach przelajowych Adam Telega zajmując VI miejsce na 3000 m wszedł do finału makroregionalnego Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w biegach przelajowych.

Jeszcze o sporcie szkolnym

W sali gimnastycznej SP zmieniono wejście. Drzwi znajdują się teraz w innym miejscu. Dzięki temu zwiększyła się powierzchnia magazynów do przechowywania sprzętu sportowego. Ponadto dzieci nie muszą do szatni przechodzić przez salę gimnastyczną.

Przyznane zostały godziny na zajęcia rekreacyjne. Prowadzą je nauczyciele: Grzegorz Szylin i Adam Rębisz. Odbywają się one w sali gimnastycznej. Razem jest 6 godzin, podczas których uczniowie na przykład grają w koszykówkę, uczestniczą w zajęciach terenowych. Już niedługo jeździć będą na basen do Zgorzelca. Odbywać się one będą w soboty.

Lubomierskie słowiki

Inicjatorem powołania lubomierskiego kościelnego chóru był ksiądz Roman Cały. Przed Zmartwychwstaniem Pańskim AD-1992 ogłoszono w kościele, że niebawem odbędzie się „przesłuchanie” kandydatów do chóru. W roli ekspertów wystąpiły Beata Onoszko i Dorota Królikowska. Zgłosiło się około 20 osób. Dyrygentem powstałego w taki sposób chóru została Dorota Królikowska. Ojcem chrzestnym sam ksiądz proboszcz Jan Dochniak. Na początku brakowało męskich, basowych głosów. Przed inauguracyjnym występem, jak wspomina Dorota, chór ćwiczył codziennie przez miesiąc - indywidualnie trenując alty i sopran oraz basy i tenory.

Ksiądz Roman i Wiesiek Ziółkowski byli solistami chóru. Debiut przypadł w niedzielę palmową. Chór zaśpiewał wtedy „Pasje”, powtórzył je w Wielki Piątek. Wszystkim się to bardzo spodobało. Lubomierskie słowiki zaczęły się regularnie spotykać raz w tygodniu i tak jest do dziś. Odnotować należy fakt, że chór ma już na swoim koncie występy poza granicami parafii. Występował w kościele w Sobocie śpiewając „Pasje” i pieśni wielkopostne. Swą muzyczną obecnością uświetnił także uroczystość poświęcenia odnowionej drogi krzyżowej w Pławnej z udziałem biskupa diecezji legnickiej - Tadeusza Rybaka i diecezji z Görlitz - biskupa Mülera.

Aktualnie chór przygotowuje kolędy - rozpracowane są już na 4 głosy. Po raz pierwszy publicznie wykona je podczas tegorocznej pasterki. A zaśpiewają je:

- Panie: Teresa Rak, Lidia Kostrakiewicz, Józefa Dziurkowska, Helena Dudek, Stanisława Muszyńska, Elżbieta Tuora, Rozalia Pluto, Elżbieta Liszka, Antonina Telega, Salomea Kozak, Apolonia Labuń

- Panowie: Stanisław Siedlecki, Kazimierz Siedlecki, Adam Rębisz, Leszek Kieda, Bogumił Cierieszko,



Stanisław Telega, Mieczysław Małagocki, Marian Terlecki, Zbigniew Kostrakiewicz, Wiesław Ziółkowski.

Dorota Królikowska - dyrygent tego niecodziennego chóru od 10 lat jest lubomierzanką, absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze o kierunku muzycznym, nauczycielką Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych. Powiedziała, że podziwia wszystkich członków tego kościelnego śpiewania, chwali ich jednocześnie za zorganizowanie i zdyscyplinowanie a przede wszystkim za samą ogromną chęć do śpiewania. Często bywa i tak, że chórzycy przychodzą na próby prosto z pracy w ogródku działkowym czy też zostawiwszy gości w domu. CHÓR PO PROSTU STAŁ SIĘ ZESPOŁEM PRZYJACIÓŁ.

Ojciec chrzestny chóru: ksiądz Jan Dochniak jest proboszczem parafii w Lubomierzu, śpiewa wszystkimi głosami!

Menager chóru: ksiądz Grzegorz Pawlak śpiewa basem.

Lubomierskim kościelnym słowikom serdecznie gratulujemy i życzymy śpiewawczych sukcesów nie tylko w naszej gminie. Niech żyje chór!

Olgiard Poniżnik

Dla myślących

5 listopada uroczystego otwarcia wystawy rysunku satyrycznego Stanisława Graczyka dokonał Olgiard Poniżnik. Twórca tej niepowtarzalnej kolekcji rysunków otrzymał na pamiątkę kopę jaj, jako że cała wystawa była bardzo „jajna”. Na zdjęciu uwidoczony został ten moment. Obydwaj panowie są bardzo szczęśliwi. Wszystkich Czytelników zapraszamy do obejrzenia satyry S. Graczyka - absolwenta naszego LP codziennie w godzinach pracy biblioteki do końca listopada. Jest na co popatrzeć a i pośmiać się tego można! Najlepiej przekonać się samemu!



Najpoczytniejsze książki w Bibliotece Miejskiej w październiku

Dla dzieci:

1. Kruk w cudzych piórkach (3 wypoż.), 2. Czarodziejki świat bajek (4), 3. Mysia wdzięczność (4)

Dla dorosłych:

1. Lambil. Strach przed miłością (3 wypoż.), 2. Deveraux J. Oszustka (3), 3. Courths-Mahler J. Nigdy ci tego nie powiem (4), 4. Courths-Mahler J. Z pierwszego małżeństwa (3), 5. Grenville H. Słodka Wenecja (3) 6. Shaw I. Wieczór w Bizancjum (4)

Z VIDEO RAJU To warto obejrzeć

W stałym już cyklu polecającym naszym czytelnikom do obejrzenia filmy z lubomierskiej wypożyczalni kaset video dziś proponuję następną, jako że właściciel ciągle kupuje coś nowego. Ludzie mają różne gusty. Mam jednak nadzieję, że każdy wybierze coś atrakcyjnego dla siebie. Wypada mi już tylko życzyć wszystkim klientom wypożyczalni pana Alfreda Chwiszcza wielu emocji a także głębokich przemyśleń przy okazji oglądania filmów.

1. „Doskonały świat” - wykonawcy Kevin Costner,

W ostatnim losowaniu szczęście uśmiechnęło się do mieszkanki Jeleniej Góry - **Marzeny Pietryki**. Gratulujemy!

Znów jest do wygrania ciekawy film - komedia. Na kupony czekać będziemy do 10 grudnia.

Clint Eastwood, Laura Dern. Film trwa aż 138 minut. Butch Haynes właśnie uciekł z więzienia w Teksasie. W trakcie ucieczki bierze zakładnika - siedmioletniego chłopca. W pościg za nim rusza stary wyga Red Garnett, który zna każdą ścieżkę w Panhandle, co więcej zna również Butcha, gdyż ich drogi skrzyżowały się wiele lat temu. Butch w gruncie rzeczy nie jest złym człowiekiem. Pomiedzy nim a chłopcem rodzi się niezwykła, ojcowsko-synowska więź. W konfrontacji z prawem Butch nie ma żadnych szans.

2. „Zero tolerancji” - jest to film sensacyjny, a więc z serii tych, szczególnie chętnie oglądanych przez brzydzą część rodu ludzkiego. Ich więc uwadze polecam nowy nabytek naszej wypożyczalni. Bohaterem tego niezwykle widowiskowego filmu jest agent FBI, Jeff Douglas. Prowadzi samotną walkę z narkotycznym kartelem, którego szefowie odpowiedzialni są za zamordowanie rodziny Douglasa. Posługując się super nowoczesną bronią kolejnych bossów kartelu, likwiduje ich, realizując swój plan zemsty. Staje się maszyną śmierci, której nikt i nic nie jest w stanie powstrzymać. Porywająca akcja tego filmu zapewnia rozrywkę na 125 minut.

3. „Wiek niewinności” - melodramat. Jest to kronika lat osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku, obraz życia wyższych sfer, ich zakłamania i hipokryzji. To tło towarzyszy losom burzliwego romansu trójki zamężnych Amerykanów: Newlanda Archera - bogatego prawnika, który marzy o bardziej emocjonującym życiu, zaręczonego z miłą lecz wiodącą „zwyčajny” tryb życia May Welland oraz hrabiny Ellen Olenkiej, wracającej do Nowego Jorku w atmosferze obyczajowego skandalu. Newland poddaje się jej tajemniczemu urokowi i niezwyklej urodzie. Teraz musi wybrać między May i światem, do którego należy, a Ellen żyjącą w świecie jego marzeń. Dobra rozrywka dla

pań lubiących filmy o miłości. Czas projekcji 130 minut, produkcja USA.

4. „Milczenie baranków” - agent Joe Dee Foster stara się schwycić sięgającego postrach psychopatycznego zabójcę. Konsultuje się w tej sprawie z przebywającym pod ścisłym nadzorem, tak błyskotliwym, jak demonicznym Dr Animatelem, który swe nieszczerne ofiary przerabiał na dodatki do... pizzy. Czy to wszystko nie brzmi znajomo? Tak, to jeszcze jedna z serii parodii znanych filmów. Miłośnicy dobrych komedii i traordynarnego humoru znajdą tu wiele analogoszczających na naszych ekranach, mrozących krew w żyłach thrillerów. Oczywiście wszystko w krzywym zwierciadle... Film trwa 80 minut.

Proszę wszystkich miłośników filmów video o listy do redakcji. Z pewnością każdy oglądał jakiś film, który na bardzo długo pozostał w jego pamięci i z pewnością spodobałby się innym. Wystarczy krótko o nim napisać i przesłać do redakcji. Czekamy.

W dalszym ciągu trwa też konkurs „Z video - Raju”. Można zostać posiadaczem ciekawego filmu, wystarczy tylko przesłać zamieszczony kupon do naszej redakcji ze swoim adresem. Ci, którzy wylosowali dzieki temu filmy są bardzo zadowoleni.

P.S. Z ostatniej chwili:

Warto też sięgnąć do najnowszych nabytków naszej wypożyczalni kaset video i obejrzeć filmy: „Synalek”, „W szponach CIA”, „Szybka ucieczka” - komedia sensacyjna, której bohater trudni się niezwykłą profesją..., „Intersection” - szosą u podnóża gór pędzi sportowy mercedes, na krzyżowce koziołkuje, rozbija się o drzewo... Paniom podaje jako ciekawostkę fakt, że w tym filmie gra Richard Gere - to ten niezapomniany amant z „Pretty Woman”. A właśnie nam ten film się podobał... Polecam wszystkim tym, którzy mają już dość filmów sensacyjnych - tak jak ja.

JAGA

KUPON

VIDEO "RAJ"

ALFRED CHWISZCZ

LUBOMIERZ

PL. WOLNOŚCI 33/3

W poprzednim numerze naszej gazety wydrukowaliśmy pierwszą część wspomnień z pobytu Beaty i Roberta w Ameryce. Dziś kontynuujemy ich zwierzenia oddając głos Robertowi.

Sami swoi w Ameryce (2)



W tle - Metropolitan Opera

Jedną z najbardziej dochodowych i najdynamiczniej rozwijających się dziedzin gospodarki nowojorskiej jest turystyka. Ma to swoje uzasadnienie w licznych walorach turystycznych tego miasta. Liczne muzea, galerie, teatry, obiekty sportowe jak i doskonale zorganizowana infrastruktura usługowa przyciągają turystów ze wszystkich zakątków świata.

Przed rozpoczęciem wędrówek po Nowym Jorku sporządziliśmy katalog najciekawszych i najatrakcyjniejszych miejsc, które zamierzaliśmy odwiedzić. Lista okazała się bardzo długa, co raczej nie powinno dziwić, gdyż miasto oferuje wiele ciekawych miejsc.

Pierwszym obiektem, do którego trafiliśmy była Katedra św. Patryka na Manhattanie. Piękna, wyniosła świątynia położona jest w samym sercu wyspy wieżowców. Nieopisane wrażenie robi kontrast między surową, misternie wykonaną fasadą tej wspaniałej starej budowli z wielkimi szklano-betonowymi bryłami potężnych drapaczy chmur, w których kościół znajduje swoje odbicie. Tam też uczestniczyliśmy w wielkonocej Mszy świętej, po której na 5 Alei odbył się pokaz kilkumetrowych kapeluszy zrobionych z kolorowych kwiatów.

Niemalże naprzeciwko katedry św. Patryka znajduje się Rockefeller Center - instytucja założona przez jednego z najbogatszych ludzi na świecie. Wieloletnią tradycją jest tam zwyczaj zapalania w okresie Świąt Bożego Narodzenia wielometrowej choinki, przybranej w tysiące bombek i świecidełek. Czynności tej dokonuje sam sędziwy Rockefeller przy aplauzie tysięcy młodych nowojorczyków. Także na Manhattanie znajdują się dwa muzea, które znalazły się na czołowych miejscach naszego programu.

Pierwsze z nich to Metropolitan of Art. Podejrzewam, że aby dokładnie zapoznać się ze wszystkimi prezentowanymi tam dziełami potrzeba całego tygodnia. Krytycy sztuki twierdzą, że muzeum to założone pod koniec XIX stulecia, dzisiaj posiada najbogatszą na świecie kolekcję obrazów europejskiego malarstwa. Mieliśmy więc rzadką sposobność retrospektywnego spojrzenia na ewolucję tej dziedziny sztuki, od czasów przedhistorycznych po dzień dzisiejszy.

Nieco inny charakter posiada American Museum of Natural History. Za jedyne 6 dolarów mogliśmy zapoznać się z eksponatami dotyczącymi rozwoju cywilizacji człowieka, rozmieszczeniem i różnorodnością fauny, flory na świecie oraz tego wszystkiego, co naukowo nazywa się geografią fizyczną. Naszą uwagę przykuła wystawa metali i kamieni szlachetnych a jej ozdobą były największe rubiny („Gwiazda Indii” - najdroższy i największy), diamenty i szafiry. Jak słusznie można się domyśleć prezentacja ta cieszyła się szczególnym zainteresowaniem płci pięknej...

Oba opisane wyżej muzea znajdują się na obrzeżach „pluc” Nowego Jorku czyli - Central Parku. Jest to ulubione miejsce odpoczynku nowojorczyków. Można tam spotkać młodych i starszych uprawiających jogging, jazdę na rowerze lub na wrotkach. Po wschodniej stronie parku odwiedzamy największe na świecie „zagłębienie” muzyczne - Lincoln Center ze słynną Metropolitan Opera. Chociaż jej gmach nie robi specjalnego wrażenia ale występują w nim największe gwiazdy muzyki poważnej. Nieco innego rodzaju sławy można zobaczyć kilka ulic dalej, przy skrzyżowaniu 34 Street i 8 Avenue, gdzie znajduje się Madison Square Garden. Groma-

dzą się tam wszyscy sympatycy koszykówki i hokeja, kibicując dwum najlepszym w swoich ligach klubom - Kniks i Rangersom. Zainteresowanych informuję, że przeciętna cena biletu na mecz NBA wynosi ponad 100 dolarów i aby go zdobyć, trzeba czekać kilka godzin w tasimcowej kolejce. Innym „narodowym” sportem Ameryki jest baseball - odpowiednik polskiego palanta. Próbowałem praktycznie poznać zasady tej gry, lecz po kilku treningach zniechęcony nudą i infantylizmem tego sportu, zaniechałem dalszych prób. W Nowym Jorku są dwa wielkie kluby basbalowe - Yankees i Meets. Mecze tych drużyn wzbudzają ogromne zainteresowanie gromadząc tysiące kibiców i fanów.

Symbolem, z którym wszyscy kojarzą „stolicę świata” jest Statua Wolności licząca 46 metrów wysokości i znajdująca się o kilka mil od Manhattanu, na malutkiej wysepce. Twórcą tego monumentu jest francuski rzeźbiarz F.A.Bartholdi. W 1886 roku Francja przekazała ją Ameryce jako dar w setną rocznicę uzyskania niepodległości. Dzisiaj jest to najliczniej odwiedzany obiekt turystyczny na świecie. Jest jeszcze wiele innych miejsc godnych uwagi, wśród nich należy wyróżnić: ulicę wielkich banków i giełdy nowojorskiej - Wall Street, Times Square z tysiącem reklam i neonów, przepiękny ogród zoologiczny na Broxie czy też równie okazały ogród botaniczny na Brooklynie.

To tylko strzępy tego, co można zobaczyć w tym mieście. Amerykanie mówią o sobie - „Jeżeli nie wiesz czego chcesz, przyjeźdź do nas - my ci to damy”. Przykładając tę maksymę do atrakcji turystycznych - to wszystko się zgadza, do życia - to chyba lekka przesada.” (cdn)

Robert Onoszko



Katedra Św. Patryka



Lubomierska Kronika Towarzyska

Po raz kolejny zwracamy się do naszych Czytelników z gorącą prośbą o przekazywanie nam życzeń dla swych najbliższych, gratulacji i podziękowań kierowanych do różnych osób z najróżniejszych okazji. Będziemy je na razie drukowali bezpłatnie. Z pewnością wszystkim tym, do których zostaną zaadresowane będzie bardzo przyjemnie. A miło jest później odbierać dowody takiej wdzięczności...Zadziałajmy więc na zasadzie: dzisiaj ja jutro mnie (oczywiście w tym najbardziej korzystnym i pozytywnym znaczeniu). Czekamy w naszej redakcji.

Andrzejowi, którego niektórzy Jędrkiem zwa, a jeszcze inni innej używają nazwy, aby go zawołać z okazji Imienin najgorętsze życzenia aby jak najrzadziej ukazywał, że ma w sobie cechy, które wraz z narodzinami otrzymał od samego skorpiona, aby spełniły się marzenia, zrealizowały dążenia, nie zabrakło wytrwałości i cierpliwości, optymizmu, humoru i dobrej kondycji fizycznej przekazują wszyscy bliscy dołączając do tego powinszowania urodzinowe.

Andrzejowi W. powodzenia w zadaniach realizowanych tu i tam spełnienia intymnych marzeń z okazji Imienin życzą znajomi.

Tym, którzy wybiorą się na zabawy andrzejkowe przyjemnej rozrywki, szampańskiego humoru, niezapomnianych współzabawowiczów, spełnienia andrzejkowych wróżb życzy redakcja.

Z okazji Imienin Andrzejowi z Pławnej dużo szczęścia i pomyślności w życiu życzą domownicy.



Naszej koleżance a jednocześnie nadzwyczajnej sympatycznej i uczynnej dziewczynie - Renacie J. z okazji listopadowych Imienin jak największego wymiaru wszelkich możliwych szczęść życzą: Ewa i Jadwiga

Zdzisławowi - Kierownikowi lubomierskiej lecznicy zwierząt z okazji Imienin szybkiego i skutecznego rozpoznania tego, co złym może się stać w świecie ludzi i zwierząt; Zastosowania odpowiedniej terapii w obu przypadkach i osobistej z tego powodu satysfakcji życzy redakcja.

Tym, którzy urodzili się w listopadzie obojętnie którego roku takiej gamy dobrych odczuć, jak bogata w piękne kolory jest ich urodzinowa pora roku życzą wszyscy urodzeni kiedy indziej.

Za przekazane mi życzenia imieninowe gorąco i serdecznie wszystkim dziękuję. Jaga

Podziękowanie

Panu Markowi Misiewiczowi składam serdeczne podziękowania za profesjonalne przygotowanie tegorocznych abiturientów do egzaminu dojrzałości. Kolega nauczyciel

Pani Teresie Jakimowicz z okazji 25 LAT PRACY ZAWODOWEJ wszelkiej pomyślności życzy Komitet Rodzicielski Przedszkola.

Przedszkole Miejskie w Lubomierzu dziękuje ludziom dobrej woli zawsze pamiętających o przedszkolu. Do nich zaliczyć należy: Barbarę i Tadeusza Kozielskich Krystynę i Romana Płaskowskich Małgorzatę i Kazimierza Sawczaków Renatę i Zbigniewa Konckich. Dziękujemy!

Zdzisławie i Zdzisławowi Mireckim z okazji Imienin najgorętsze życzenia składają Poniżnikowie

- Najczęściej uczniowie „podstawówki” w ubiegłym tygodniu opowiadali sobie taki oto żart:

Syn przychodzi do domu i informuje o specjalnym zebraniu dla rodziców. Tato pyta:

- A kto na nim będzie ?

- Dyrektor szkoły, nasz wychowawca i ty, tato - odpowiada z niewinną miną „grzeczny” synuś.

Lubomierskich kilka naj...

- W aptece ostatnio najczęściej sprzedaje się Polopiryny i Scorbolamidu.

- Lubomierscy smakosze alkoholi najczęściej kupują krajowe wino o nazwie HIT. W jednym ze sklepów w ostatni piątek sprzedano np. 60 butelek tego, o wiśniowym smaku, trunku. Drugie miejsce na tej liście zajmuje niepodzielnie TOP. Znaczący twierdzą zgodnie, że choć jest mocniejsze, to czuje się po nim źle. Najczęściej kac po nim jakiś uporczywszy, wątrobą jakby większa i twardsza, a i żołądek coś nie tak trawi, jak przy HICIE.

- W sklepie księgarsko-przemysłowym ludzie kupowali ostatnio dużo skarpetek i majteczek, ołówków i długopisów. Najmniej pieniędzy wydają na książki. No cóż, nasze zasoby kieszeni i portfela teraz są takie, że trzeba się mocno zastanowić co jest bardziej potrzebne.

- Najwięcej klientów w „Magdalence” przebywa zawsze w piątek. Najczęściej delektują się oni wówczas przeróżnymi napojami alkoholowymi. Jest też czas na pogwarki, pogawędki czyli piątkowe lubomierzan dyskusowanie.

- Najczęściej wypożyczanym filmem w naszej video-wypożyczalni był „Człowiek demolka”. Na brak chętnych do obejrzenia nie mogły też narzekać „Klatka”, „Ucieczka gangstera”, „Doskonały świat”, „Czerwony skorpion-2”.

- Najwięcej kaset wypożyczyli w ostatnim czasie: Kazimierz Ruszkiewicz, Czesław Tobiasz, Jadwiga Zaborek, Paweł Kulikowski-Wojciechów, Grażyna Kot-Wojciechów, Zdzisław Flaszka, Wiesław Dydynda, Kszysztof Kozdęba-Pasiecznik.

Dzięki nim (między innymi) wypożyczalnia A.Chwiszcza może oferować swym wiernym klientom wciąż nowe filmy.

Miłośnicy filmów video zamieszkali w Pasieczniku i Wojciechowie mogą codziennie wypożyczyć sobie nowy film. Dzięki operatywności pana Alfreda dociera tam bowiem systematycznie nyska, którą wozi się kasety. Dzięki temu rotacja filmów jest większa, ludziom też to ułatwia życie.

- Najwięcej interesantów burmistrz przyjmuje w poniedziałki.

- Najgorzej nam się pracuje też w poniedziałki.

- Najwięcej tematów do naszej gazety mogą Czytelnicy przekazać w każdej środę. Nasz dyżur redakcyjny trwa wtedy już od godz. 16. Najserdeczniej zapraszamy!!!



Rys. Stanisław Graczyk

SAMI SWOJI

Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. Adres redakcji: 58-536 Lubomierz, PL. Wolności 50, tel. 133-185. Redaguje zespół w składzie: Olgierd Poniżnik - redaktor naczelny, Jadwiga Sieniuc - sekretarz redakcji.

Dyżur w każdą środę w godzinach od 16.00 do 20.00 w Domu Kultury. Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie „Login” - Lubań, ul. Esperantystów 2, tel. 67-00. Druk: Poligrafia-Tadeusz Duma Lubań, ul. Zgorzelecka 42, tel. 22-24. Nakład 500 egz. Cena 3000 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy.